

WIADOMOŚCI PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO

ORGAN ZWIĄZKU PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

WARSZAWA, DNIA 15 WRZEŚNIA 1933 R.



ODEZWA PRZEMYSŁU POLSKIEGO W SPRAWIE POŻYCZKI NARODOWEJ

Rząd i Komitet Obywatelski Pożyczki Narodowej oddali w ręce wszystkich obywateli Rzeczypospolitej los pożyczki. Od nas samych zależy więc stopień powodzenia subskrypcji i wynikające stąd konsekwencje.

Celem pożyczki jest zrównoważenie budżetu, a niema już dziś w Polsce człowieka, któryby nie rozumiał, że równowaga budżetu to trwała równowaga waluty, to zabezpieczenie oszczędności już zgromadzonych i podstawa do dalszego budzenia zmysłu oszczędnościowego, tak pomyślnie już rozwijającego się w naszym społeczeństwie. Równowaga budżetu — to spokój społeczny, to warunek przetrwania kryzysu, to kwestja wreszcie naszego znaczenia i kredytu międzynarodowego.

Zrównoważenie budżetu musi więc być osiągnięte, i gdyby nie wystarczyły na to wpływy z pożyczki — jedynym sposobem zrównoważenia budżetu stałoby się zwiększenie ciężarów podatkowych i skreślenie wszelkich inwestycji i zamówień państwowych.

Wobec tej alternatywy niema najmniejszej wątpliwości, że każdy obywatel wybierze pierwszą drogę.

Wskazuje ją i nasze poczucie obywatelskie, osobiste poczucie godności i rozsądek. Nie widzimy potrzeby budzenia poczucia obywatelskiego — nie wątpimy, że jest ono żywym instynktem, istniejącym w każdym z wyjątku. Nie odwołujemy się również do godności osobistej, bo każdy rozumie różnicę pomiędzy wartością moralną aktu dobrowolnego, a nakazanego ustawą. Wyjaśnić więc tylko trzeba, dlaczego subskrybowania pożyczki wymaga od nas rozsądek.

1) Pożyczka nie jest podatkiem, który się płaci bezzwrotnie, lecz oprocentowaną lokatą kapitału, i to lokatą zabezpieczoną złotymi w złocie i gwarantowaną całym majątkiem Państwa.

2) Pożyczka ta pozwoli Państwu uniknąć nowych świadczeń podatkowych jak również nie redukować planowanych robót inwestycyjnych i zamówień dla przemysłu.

3) Obligacje i kupony pożyczki nie będą ulegały zajęciu nawet z tytułu należności publiczno-prawnych, i to jest ich zupełnie wyjątkowym przywilejem.

4) Obligacje pożyczki będą przyjmowane jako kaucje, wadja i depozyty, co jest dla przemysłu szczególnie ważne.

5) Obligacje pożyczki oraz dochód z nich będą wolne od wszelkich danin państwowych i samorządowych.

6) Osoby fizyczne i przedsiębiorstwa, posiadające jakiegokolwiek należności od Skarbu Państwa, będą miały prawo żądać ich spłaty w obligacjach pożyczki narodowej, przyczem posiadanie obligacji pożyczki z tego tytułu będzie przez Rząd i opinię publiczną traktowane tak samo, jak nabycie pożyczki na odpowiednią sumę za gotówkę. Nie trzeba tłumaczyć jak dużą wagę ma to postanowienie dla licznych przedsiębiorstw, posiadających zamówienia państwowe.

7) Obligacje pożyczki będą przyjmowane podług ich wartości nominalnej na spłatę podatku od spadków i darowizn. Nabywając pożyczkę zabezpieczamy więc tem samym naszych spadkobierców przed koniecznością niekorzystnej likwidacji przekazanego im przez nas warsztatu pracy oraz przed jego rozdrobnieniem i zmarnowaniem.

Te wszystkie warunki i przywileje pożyczki narodowej stanowią same przez się zachętę do jej nabywania. Lecz przed każdym z nas powstaje pytanie, ile chcemy, możemy i musimy nabyć tej pożyczki.

Musimy nabyć tyle, ażeby ogólna suma zebrana wśród przemysłu odpowiadała jego wadze w naszym gospodarstwie narodowym, odpowiadała naszemu poczuciu godności osobistej, naszym ambicjom i roli, jaką chcemy w życiu państwowem odegrać.

Ustalone w szczegółowych naszych instrukcjach normy subskrybowania pożyczki odpowiadają temu założeniu.

Przed całym przemysłem polskim postawiona została w ten sposób możność wykazania jego spoiwości i sprawności organizacyjnej, jego solidarności z całym społeczeństwem i Państwem. Jest to próba, z której zwycięskie wyjście zdecyduje o stanowisku przemysłu w społeczeństwie.

Niema tu miejsca ani czasu do wahań i namysłów. Sami dla siebie tworzymy przymus organizacyjny, ale właśnie dlatego, że nakładamy go na siebie sami, stać się on powinien naszą wolą i najskuteczniejszym impulsem.

Lecz to jeszcze nie wszystko. Musimy ułatwić wzięcie udziału w pożyczce rzeszom urzędniczym, które współpracują z nami w naszych przedsiębiorstwach i organizacjach.

Podwójnie daje, kto szybko daje. Ażeby efekt swój osiągnąć, pożyczka musi być wpłacona szybko. Sześć miesięcy to jest maksimum możliwego jej rozłożenia na raty. Ale obecne rozmiary uposażeń naszych pracowników nie pozwalają na zbyt duże nadetatowe potrącenia miesięczne. Ażeby więc umożliwić pracownikom udział w pożyczce w rozmiarach odpowiadających ich pragnieniom i poczuciu obywatelskiemu, musimy im to ułatwić.

Zdajemy sobie sprawę z ciężaru, jaki bierze na siebie życie gospodarcze, zobowiązując się do udziału w pożyczce narodowej w uchwalonej przez nas skali. Rozumiemy wszystkie trud-

ności i przeszkody, jakie staną przed warsztatami pracy na drodze wykonania tego obowiązku. Ale jeżeli wyobrazimy sobie triumf całego narodu w chwili, gdy pożyczka okaże się pokrytą z nadmiarem, jeśli wyobrazimy sobie swój udział w tym triumfie i radości, — zdobędziemy się na ten wielki wysiłek, wykonamy go nie tylko w miarę naszej możliwości, lecz często nawet ponad naszą możliwość.

W najbliższych dniach odbędzie się zebranie Związku Przemysłu Chemicznego, gdzie przedstawione też będą normy subskrybowania pożyczki.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

W dniu 29 sierpnia r. b. zmarł ś. p. Stanisław Franaszek, prezes zarządu i naczelny dyrektor Sp. Akc. „J. Franaszek”, radca Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie.

Zmarły ukończył wyższe studia handlowe w Lipsku, poczem wstąpił do przedsiębiorstwa, kierowanego wówczas przez swego Ojca ś. p. Józefa Franaszka; w roku 1904 objął wraz z bratem ś. p. Janem kierownictwo fabryki, w roku 1908 przekształcił firmę na Spółkę Akcyjną. Już w tym okresie przedsiębiorstwo, którego zasięg obejmuje całą Rosję Europejską, należy do przodujących placówek na terenie b. Kongresówki oraz zajmuje jedno z pierwszych miejsc w przemyśle papierniczo-przetwórczym. Powstanie Polski Niepodległej nakłada na cały nasz przemysł nowe zadania przystosowania się do zmienionych warunków polityczno-ekonomicznych i poczynienia niezbędnych inwestycji. Obu tym zadaniom potrafił sprostać z właściwym sobie talentem organizacyjnym ś. p. Stanisław Franaszek, piastujący wówczas naczelne kierownictwo firmy. Dzięki Jego wielkiej pracy, energii, zdolnościom handlowym i technicznym — kierowana przez Niego placówka rozwija się, choć życie gospodarcze przechodzi ciągle wstrząsy, którym niezawście opierają się skutecznie nawet przedsiębiorstwa stare i posiadające tradycję kulturalną.

Zmarły był człowiekiem wielkiego serca, wielkiej duszy, a przytem ujmującej prostoty i skromności.

Cześć Jego pamięci!

ZE SPRAW TŁUSZCZOWYCH

W związku z nowym — od dn. 1 sierpnia — rokiem gospodarczym, nasunęła się konieczność zbadania spraw tłuszczowych pod kątem widzenia zaopatrzenia tego przemysłu w surowiec krajowy i zagraniczny. Przemysł tłuszczowy, który w kraju naszym przechodził stopniowo od stanu całkowitego prymitywizmu gospodarczego w pierwszych latach państwowości — do prawie całkowitego uruchomienia wszystkich niemal działów produkcji tłuszczowej, coraz to znacznie zmniejsza ujemne saldo w obrocie zagranicznym. W szczególności ubiegłe miesiące r. 1933, kiedy największa w Polsce olejarnia w Gdyni pracowała już normalnie, dają ciekawy obraz obrotów zagranicznych — w porównaniu z takim samym okresem r. 1932. Bilans przywozu i wywozu produktów gotowych i surowców olejarskich za 7 mies. ubiegłego i bieżącego roku przedstawia się jak następuje:

Przywieziono:	Rok 1932	Rok 1933
Nasion oleistych	6.319 tys. zł.	12.095 tys. zł.
Olejów	10.505 " "	2.833 " "
Makuchów	1.769 " "	439 " "
Razem	18.593 tys. zł.	15.367 tys. zł.

Wywieziono:	Rok 1932	Rok 1933
Nasion oleistych	1.006 tys. zł.	864 tys. zł.
Olejów	5 " "	6 " "
Makuchów	1.209 " "	2.345 " "
Razem	2.220 tys. zł.	3.215 tys. zł.

Zestawienie powyższe jest nader znamienne nie tylko dla charakterystyki nieustannie postępującego rozwoju przemysłu tłuszczowego w naszym kraju, lecz również dla oceny dodatniego na bilans handlowy wpływu, jaki zaznaczył się całkiem wyraźnie w związku z uruchomieniem olejarni, pracujących na surowcu egzotycznym. Zmniejszenie przywozu o przeszło 3 miliony złotych za pierwsze 7 miesięcy roku bieżącego w porównaniu z takim samym okresem r. 1932, spowodowane zostało znakomicie mniejszym importem wysokowartościowego oleju i znacznym zwiększeniem przywozu tańszego surowca. Tonnaż przywozu wzrósł: oczywiście, więcej należy sprowadzić kilogramów nasion oleistych, niż gotowych olejów, co znów ma duże bardzo znaczenie dla rozwoju portu w Gdyni, gdyż surowiec tłuszczowy przychodzi wyłącznie przez porty polskie. Nadwyżka przywozu nad

wywozem (który wzrósł dzięki wzmożonemu eksportowi makuchów) spadła w omawianym okresie czasu z 16.273 tys. zł. do 12.152 tys. zł. Wywóz w stosunku do przywozu wzrósł z 11,9% do 20,9%.

Widać więc, że rok bieżący przyniósł w zakresie przemysłu tłuszczowego: poprawę bilansu handlowego — przez spadek wartości importu i wzrost eksportu, zwiększenie obrotów portu w Gdyni — dzięki większemu przywozowi nasion egzotycznych, dalsze uszlachetnienie przemysłu tłuszczowego — w wyniku przesunięcia punktu ciężkości importu z wysokowartościowych olejów na niskowartościowy surowiec tłuszczowy.

Sprawy przemysłu tłuszczowego były ostatnio przedmiotem badań komisji porozumiewawczej przemysłowo-rolnej. Komisja ta nie rozważała wprawdzie całokształtu spraw przemysłu tłuszczowego i w niewielkim tylko stopniu zajmowała się wpływem rozwoju olejarstwa na bilans handlowy. Jednak rozważania powyższe były tam przedstawione celem podmalowania tła, na którym rysuje się sprawa zaopatrzenia przemysłu tłuszczowego w krajowy i importowany surowiec.

Podobnie jak w latach poprzednich, zdołaliśmy uzgodnić nasze poglądy z rolnictwem, przyczem rysujące się różnice zdań sprowadziły się ostatecznie do minimum, ostateczny zaś wynik obrad jest wynikiem kompromisu.

W zakresie siemienia lnianego przedstawiciele przemysłu podzielili pogląd rolnictwa co do braku konieczności importu siemienia lnianego — aż do końca bieżącego roku kalendarzowego, wobec wystarczającego urodzaju. Przedstawiciele przemysłu zastrzegli sobie jednak możliwość powrotu do tej sprawy na wypadek, gdyby długotrwałe deszcze, klęski żywiołowe i t. p. zniszczyły siemię, lub znacznie pogorszyły jego jakość. W sprawie importu siemienia lnianego w okresie po dniu 31.XII. 1933 zwołana zostanie ponowna narada w ciągu grudnia r. b.

Najdłuższą dyskusję i najpoważniejsze różnice poglądów spowodowała sprawa ciekłych olejów jadalnych. Przedstawiciele przemysłu oceniają, że zapotrzebowanie wewnętrzne na ciekłe oleje roślinne jadalne w stanie surowym w roku gospodarczym 1933/34 wyniesie 15.400 tonn ciekłych olejów roślinnych jadalnych w stanie surowym. Zapotrzebowanie to powinno pokryte być przede wszystkim całą ilością rzepaku krajowego, jaka znajduje się na rynku, i może być (zdaniem przemysłu) oceniona w przeliczeniu na 2.000 tonn oleju. Pozostała ilość 13.400 tonn oleju byłaby pokryta importem bądź nasion oleistych, bądź surowego oleju — po potrąceniu ewentualnej nadwyżki oleju rzepakowego, na wypadek gdyby powyższa ocena krajowego rzepaku okazała się zbyt niska. Przedstawiciele rolnictwa, nie kwestjonując zasady obliczenia, poddali w wątpliwość przedstawione przez przemysł liczby. Rolnictwo sądzi, że spożycie ciekłych olejów jadalnych będzie w r. 1933/34 znacznie niższe, zbiór zaś rze-

paku — znacznie wyższy. Ponieważ nie udało się ostatecznie uzgodnić poglądów, przeto przyjęto uchwałę kompromisową, iż kontyngent importowy olejów ciekłych na okres od dnia 1.8 do 31.12.1933 powinien wynosić 4.000 tonn olejów w postaci olejów ciekłych, bądź po przeliczeniu nasion oleistych. Gdyby kontyngent powyższy okazał się niedostateczny — wówczas przemysł zwróci się do Min. Przemysłu i Handlu z prośbą o zwołanie komisji przemysłowo-rolnej do spraw tłuszczowych. Kontyngent na następne 7 miesięcy roku gospodarczego 1933/34 zostanie ustalony na konferencji, zwołanej w końcu roku bieżącego.

W sprawie nasion sezamowych przedstawiciele przemysłu zadeklarowali, że w r. 1932/33 przemysł zużył 2.200 tonn oleju sezamowego nieskażonego. Taka sama ilość preliminowana jest na rok gospodarczy 1933/34, co w przeliczeniu na nasiona wynosi 5.500 tonn nasion oleistych. Przedstawiciele rolnictwa oświadczyli, że nie rozporządzają odpowiednimi danymi, któreby pozwoliły na skontrolowanie tego oświadczenia.

W sprawie importu surowców do fabrykacji stałych tłuszczów roślinnych przemysł zgłosił opinię, że z uwagi na bezsporne poprawianie się bilansu handlowego przez import nasion oleistych zamiast gotowych olejów, tudzież zważywszy, iż stałe oleje roślinne służą do celów przetwórczych zarówno w przemyśle tłuszczów jadalnych jak technicznych — należy wypowiedzieć się za całkowicie liberalnym traktowaniem przywozu kopry i ziarn palmowych. Przedstawiciele rolnictwa oświadczyli, że mogą zabierać głos tylko w dyskusji nad ewentualnym ograniczeniem importu stałych tłuszczów przeznaczonych do celów jadalnych, natomiast nie są w stanie rozważać zagadnień, związanych z importem tłuszczów stałych dla przemysłu przetwórczego.

Powyższe uzgodnione opinie przemysłu i rolnictwa były przedstawione Rządowi na specjalnym posiedzeniu w Min. Przemysłu i Handlu dn. 11 września r. b.

KRONIKA

Poselstwo Austriackie w Warszawie komunikuje nam, że pewna austriacka firma pragnie otrzymać wyłączną sprzedaż polskich produktów chemicznych oraz surowców. Poselstwo zapewnia, że chodzi o poważną firmę, wyspecjalizowaną w handlu chemicjalnymi.

Prosimy zainteresowane przedsiębiorstwa o porozumienie się z biurem Związku.

Sp. Akc. R. Barcikowski (Poznań, ul. Składowa 13/18) rozpoczęła wytwarzanie chlorku amonowego, oraz aniliny „do analiz”.

W biurze Związku mamy parę ofert chemiczek-laborantek, które ukończyły dwuletni kurs Liceum Przemysłowo-Technicznego.

